

CZYTELNICY - REDAKCJA: Podzwonne dla Odry

Napisano dnia: 2024-08-27 10:49:53



DOLNY ŚLĄSK (inf. zewn.). Katastrofa na Odrze nadal trwa - alarmują ekolodzy z Koalicji Czas na Odrę. Wyłowiono ponad 100 ton martwych ryb z jeziora Dzierżno Duże, z którego wody trafiają do Odry. Tym razem dopływ złotych alg do Odry powstrzymano - poprzez zaprzestanie śluzowania i próby likwidacji zagrożenia, odkażając zbiornik rozcieńczoną wodą utlenioną. Zamiast maskować objawy, leczmy przyczyny - apelują jednak eksperci i aktywiści. Odra potrzebuje pilnych działań - a nie tylko eksperymentów i obietnic. Najważniejsze to powstrzymanie zasolenia oraz odtworzenie naturalnych ekosystemów, które mogą być panaceum na katastrofy.

Pod koniec przedostatniego tygodnia sierpnia nad Odrą zabrzmiały dzwony i syrena alarmowa wprowadzona w ruch przez przedstawicieli organizacji ekologicznych działających dla rzeki. Twierdzą oni, że katastrofa na Odrze się nie skończyła. Z jej epizodami mamy do czynienia notorycznie, za wyjątkiem okresu zimowego. Przepisem na powtarzające się tragedie są: stagnująca woda, zrzut ścieków, w tym zasolonych przemysłowych oraz wyższe temperatury. Główną przyczyną są trafiające do rzeki solanki pochodzące z zakładów wydobywczych - nie tylko z Górnego Śląska, ale i z Zagłębia Miedziowego. Codziennie do Bałtyku zmierza w ten sposób 340 tirów soli - informuje Radosław Gawlik ze Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA. Oprócz deklaracji usunięcia solanek mało się w tym temacie problemu zdarzyło. Ponad rok temu zarząd KGHM S.A. podjął uchwałę o przygotowaniu studium wykonalności dla instalacji odsalania przemysłowych ścieków, jednak o warzelni soli ani widu, ani słychu - dodaje.

Według raportu Komisji Europejskiej, masowa śmierć ryb oraz innych organizmów w Odrze w 2022 roku była największą tego typu katastrofą przyrodniczą w historii zjednoczonej Europy. Zdaniem organizacji ekologicznych, pomimo wielu deklaracji - też przedwyborczych - sytuacja nie uległa poważnej zmianie. Dla uniknięcia katastrofy potrzebne jest pilne zwiększenie opłat za zrzut soli, które w tej chwili, podobnie jak przed laty, wynoszą 5 groszy za kilogram. Przygotowana przez poprzedni rząd i przyjęta tzw. specustawa odrzańska przewiduje korektę tej kwoty dopiero w 2030 roku i to zaledwie do 10 groszy. Zdaniem ekspertów potrzebne są zmiany prawne, wprowadzenie instrumentów finansowych wspierających oczyszczenie rzeki oraz odtworzenie ekosystemów nadrzecznych, które mogą pomóc nam radzić sobie z katastrofami - w tym również powodzią i suszami.

Na początku lipca br. reprezentanci Koalicji Czas na Odrę przedstawili stronie rządowej propozycje pozytywnych działań, które powinny zostać pilnie podjęte dla ratowania rzeki. Wśród propozycji znalazły się: pomoc przy przygotowaniu projektów renaturyzacji doliny Odry, udrożnienie odcinków ujściowych dopływów oraz stworzenie funduszu grantowego wspierającego inicjatywy obywatelskie działające dla rzeki. Nie możemy czekać z odtwarzaniem ekosystemów Odry do czasu powstrzymania jej zatrucia, te działania powinny iść równolegle - twierdzi Krzysztof Smolnicki z Fundacji EkoRozwoju. Więcej czasu potrzebujemy, by przygotować renaturyzację doliny Odry, znacznie szybciej możemy tworzyć miejsca ratunkowe dla ryb w ujściach niezatrutych dopływów. Z kolei wspieranie społecznych inicjatyw działających wzdłuż Odry jest kluczowe - bo to właśnie społecznicy byli pierwsi na froncie walki z katastrofą i oni mogą najlepiej pomóc wykorzystać pozytywny potencjał rzeki - dodaje Smolnicki. Koalicja Czas na Odrę czeka na odpowiedź przedstawicieli rządu. Na razie bezskutecznie.

Pozdrawiam
Paweł Pomian
członek zarządu

Foto **Witold Miklaszewski**, EKO-UNIA